

DZIŚ w numerze:

Dlaczego na odcinku oświatowo-kulturalnym powiat dystansuje Wrześnię?

W trosce o nasze pociechy

MTP zerwały z kapitalistyczną formą wystawiennictwa

Półtora miliarda zł na akcję socjalną w energetyce

WARSZAWA (PAP). W okresie planu 3-letniego, w ramach akcji socjalnej wydano w energetyce ponad 1,5 mld. zł, w tym 730 mln. z dotacji Funduszu Akcji Socjalnej.

W tym czasie ze stacji opieki nad matką i dzieckiem skorzystało ponad 10 tys. matek, a z kolonii i półkolonii ok. 15 tys. dzieci. Poza tym blisko 500 dzieci umieszczono w prewatoriach, prowadzonych przez Centralny Zarząd Energetyki.

Delegacja Polski na uroczystości wyzwolenia Węgier

WARSZAWA (PAP). W dniu 2 bm. udała się samolotem do Budapesztu polska delegacja rządowa na uroczystości piętej rocznicy wyzwolenia Węgier, przypadającej na dzień 4 bm. W skład delegacji wchodzi: członek Rady Państwa ob. Witold-Józwiak, min. oświaty ob. Skrzyszewski, minister poczty i telegrafów ob. Szymanowski oraz wiceminister obrony narodowej gen. Jaroszewicz.

Bankructwo gospodarcze Norwegii jeszcze jednym potwierdzeniem katastrofalnych skutków planu Marshalla

OSLO (PAP). Pogarszająca się z dnia na dzień sytuacja gospodarcza Norwegii doprowadziła do załamania się równowagi gospodarczej kraju.

W niedzielę wieczorem premier Norwegii Gerhardsen wygłosił przemówienie radiowe, w którym zakomunikował, że gospodarka

Demonstracja przeciwko ANGLII w Izbie Reprezentantów USA

WASZYNGTON (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Izba Reprezentantów większością 99 przeciwko 66 głosom powzięła uchwałę wstępną, zatwierdzającą poprawkę demokracji Fogarty'ego, który zaproponował przerwanie pomocy marszałkowskiej dla Anglii dopóty, dopóki „będzie trwało podzielenie Irlandii”.

Broniąc swej poprawki Fogarty ostro skrytykował politykę angielską w Irlandii. Wielu innych posłów poparło stanowisko Fogarty'ego, traktując to widocznie częściowo jako demonstrację przeciwko Anglii, ponieważ ostatnio zastrzyły się amerykańsko-angielskie różnice ekonomiczne.

Wkrótce po głosowaniu przywódcy demokratów postarali się o pędzące zamknięcie posiedzenia i oświadczyli, że u czynią wszystko co jest w ich mocy, ażeby spowodować odwołanie poprawki Fogarty'ego na następnym posiedzeniu.

GTOS WIELKOPOLSKI

Cena 5 zł

CZY TEL NIK

Rok VI ABC

Poznań, środa 5 kwietnia 1950 r.

Nr 94 (1833)

Walka narodów o pokój przybiera gigantyczne rozmiary

Wywiad z wiceprzewodniczącym CRZZ ob. Ćwikiem

WARSZAWA (PAP). Dnia 1 bm. odbyło się w Warszawie zebranie aktywów związkowego, na którym wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych i delegat na III sesję Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju w Sztokholmie, Tadeusz Ćwik, złożył sprawozdanie z przebiegu obrad sesji.

Ob. Ćwik omówił dwa zasadnicze punkty porządku dziennego sesji: bilans dotychczasowych wyników światowego ruchu w obronie pokoju oraz program dalszej działalności.

„Po raz pierwszy w historii świata — stwierdził mówca — powstał zorganizowany front zwolenników pokoju z potężnym państwem socjalistycznym Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej na czele. Front ten umacnia się i rozszerza, obejmując wszystkie kontynenty. Walka narodów o pokój przybiera gigantyczne rozmiary i coraz to nowe konkretne formy.

W pierwszej linii tej walki stoją dokerzy, marynarze i robotnicy portowi. Odmowa wy-

ładowywania i ładowania broni, zapoczątkowana przez robotników francuskich, znalazła naśladowców wśród robotników fabrycznych i kolejarzy oraz wśród robotników różnych krajów.

Obserwujemy wzrost aktywności zwolenników pokoju wśród członków reformistycznych związków zawodowych w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych.

Na sztokholmskiej sesji Komitetu Obronców Pokoju podano do wiadomości, że w lutym br. została zawarta w Paryżu umowa między SFZZ i Światową Federacją Pracowników Naukowych, której przewodniczącym jest prof. Joliot-Curie. Na zasadzie tej umowy zaczęli się współpracować obu federacji, mająca na celu szerokie wykorzystanie badań i odkryć naukowych w dziele budowy pokoju.

Analiza rezultatów dotychczasowej walki o pokój na III sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju wykazała, że siły pokoju szybko potężnieją i że są już dziś większe od sił wojny. III sesja ostrzegła zarazem, że im bardziej beznadziejną staje się sytuacja imperialistów, tym bardziej wzrasta ich agresywność i awanturничество.

Toteż zadanie obrońców pokoju polega na tym, aby nie tylko stwarzać coraz to nowe trudności w przygotowaniach do wojny, lecz żeby tak rozszerzyć, uaktywnić i uobojowić ruch pokoju, aby zdolny on był zgnieść w zarodku każdą próbę wojny.

Uczniwi ludzie widzą w potężnym Związku Radzieckim decydującą siłę obozu demokratycznego, a w osobie Józefa Stalina — nieprzejednanego bojownika o pokój i nieugiętego obrońcę życiowych interesów wszystkich narodów.

Omawiając uchwały sesji sztokholmskiej, ob. Ćwik pod-

kreślił ogromne znaczenie apelu, który głosi: „Żądamy bezwzględnego zakazu produkcji broni atomowej, jako narzędzia agresji i masowej zagłady ludzi oraz rozciągnięcia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego postanowienia. Uważać będziemy za zbrodniarza wojennego każdego rząd, który pierwszy zastosuje broń atomową przeciwko jakemukolwiek krajowi.

Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie, aby złożyli podpisy pod tym apelem.”

Apel ten — mówi ob. Ćwik — znajdzie niewątpliwie poparcie nowych milionów ludzi bez różnicy przekonań politycznych i wyznań, odpowiada on bowiem interesom setek milionów ludzi.

Naszym zadaniem — obrońców pokoju w Polsce — kończy ob. Ćwik — jest przeprowadzić tak szeroką pracę uświadamiającą, aby każdy robotnik, każdy chłop, uczony, inteligent zrozumiał, że jednym z ważnych elementów pokrzyżowania planów podległości wojennych jest jeszcze większe wzmocnienie sił gospodarczych i politycznych naszego kraju, jest umocnienie władzy ludowej. Praca dla pokoju spotka się niewątpliwie z gorącym poparciem całego narodu polskiego.”

Robotnicy całego kraju podejmują czyn pierwszomajowy

WARSZAWA (PAP). Masowo napływają z całego kraju meldunki o zobowiązaniach produkcyjnych podejmowanych dla uczczenia Święta 1 Maja przez załogi fabryczne, zespoły i brygady oraz poszczególnych robotników. Spośród ok. 200 meldunków, jakie napłynęły dnia 1 kwietnia br. o podjęciu apelu Cementowni „Grodziec” przez załogi fabryczne, wysunęły się na czoło:

Zobowiązanie załogi „Urus” o wyprodukowaniu w kwietniu ponad plan 33 traktorów i upłynięciu do dnia 1 maja środków obrotowych na kwotę 67 mln. zł oraz zobowiązanie załogi PZPB nr 5 wartości 328 mln. zł. Załogi wszystkich cementowni w kraju wyprodukują

Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej potępia faszystowskie metody rządu francuskiego

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, w pierwszym dniu obrad XII Kongresu Francuskiej Partii Komunistycznej zabrał głos Florimond Bonte, który odczytał rezolucję, zawierającą protest przeciwko odmowie udzielenia przez rząd francuski wiz wjazdowych delegacjom partii komunistycznych 11 krajów.

W rezolucji tej, która została przyjęta jednomyślnie, czytamy m. in.:

XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej piętnuje wobec narodu francuskiego i setek milionów obrońców pokoju na całym świecie — nie słychane, antydemokratyczne zarządzenia władz francuskich, które odmówiły wiz wjazdowych do Francji delegacjom partii komunistycznych i robotniczych Czechosłowacji, Polski, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Chin, Mongolii, Korei, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Niemiec Zachodnich oraz Finlandii. Rząd francuski, odmawiając wiz wjazdowych wyżej wymienionym delegacjom, wykonywał zlecenia panów z Waszyngtonu.

XII Kongres FPK piętnuje te niesłychane metody rządu, stosowane wbrew woli narodu francuskiego.

Następnie członek biura politycznego FPK, Michaut, odczytał apel do obrońców pokoju we Francji, którzy padli ofiarą faszystowskich represji rządu.

XII Kongres FPK — czytamy w apelu — przesyła braterskie pozdrowienia odważnym obrońcom pokoju, którzy zgodnie z tradycją francuską walczą bohatercko o niezawisłość narodową i o utrwalenie pokoju.

Uczniwi robotnicy, patrioci, ludzie, którzy występują w obronie sprawy najszlachetniejszej — sprawy pokoju, są więzieni i prześladowani przez rząd, przez ludzi przekupujących i przekupiwanych, przygotowujących bazy dla faszyzmu.

Apel zwraca się następnie ściśle do więzionych obrońców pokoju i stwierdza: Jesteście chlubą narodu francuskiego. Niechaj wasz przykład ożywia wszystkich zwolenników pokoju, wszystkich Francuzów, którym droga jest sprawa pokoju, bezpieczeństwa kraju, przyszłość Francji.

Zadane represje — czytamy dalej w apelu — nie powstrzymają naszej walki, która będzie zataczała coraz szersze kręgi. Walkę tę prowadzić będziemy do zwycięstwa.

Apel ten został owacyjnie przyjęty przez delegatów.

Robotnicy włoscy nie będą wyładowywali broni amerykańskiej

RZYM (PAP). Komitet Wykonawczy Włoskiej Partii Socjalistycznej polecił wszystkim organizacjom partyjnym, aby jak najściślej zastosowały się do uchwały Komitetu Centralnego Partii w sprawie mobilizacji mas pracujących do walki przeciwko wyładowywaniu i przewożeniu broni amerykańskiej.

Komitet wykonawczy polecił wszystkim sekcjom partii socjalistycznej, aby do dnia 6 kwietnia przeprowadziły specjalne zebrania w celu zorganizowania we wszystkich gminach włoskich ruchu przeciwko dostawom broni amerykańskiej. Każda sekcja partii socjalistycznej w porozumieniu z wszystkimi organizacjami masowymi i komitetami ruchu obrońców

pokoju winna stać się inicjatorem obchodu w skali krajowej dnia protestu przeciwko dostawom amerykańskiego sprzętu wojskowego dla Włoch.

GLÓD w Teheranie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: Wśród ludności irańskiego Azerbejdżanu, w szczególności w Tabrizie, panuje wzburzenie w związku z panującym tam bezrobociem, głodem i niedzą. Przed kilkoma dniami ludność Tabrizu zaatakowała sklepy z chlebem. Policja i oddziały wojskowe rozprężyły tłum. Jest wielu rannych.

Dyplomaci amerykańscy zaniepokojeni wzrastającym ruchem obrony pokoju w EUROPIE ZACHODNIEJ

MOSKWA (PAP). Moskiewski „Trud” komentując ósmą z kolei w ciągu ostatniego półrocza naradę ambasadorów USA, która odbyła się ostatnio w Rzymie, podkreśla, iż tego rodzaju narady zwolenniczy są zazwyczaj wówczas, gdy polityka zagraniczna USA doznaje kolejnych porażek.

„Trud” stwierdza, że do zwolnienia konferencji w Rzymie przyczynił się niebawomy ruch zwolenników pokoju.

Pismo moskiewskie cytuje komunikaty prasy zagranicznej, z których wynika że na naradzie dyplomatów amerykańskich w Rzymie opracowano

szereg drażniących posunięć, zmierzających do zdławienia masowego ruchu walki o pokój w Europie zachodniej, i że omawiano kwestię włączenia Niemiec Zachodnich do paktu północno-atlantycznego oraz omówiono podpisany ostatnio włosko-turecki traktat „o przyjaźni”.

„Trud” pisze w konkluzji: „Polityka zimnej wojny wywołuje coraz głębsze oburzenie szerokich mas ludowych wszystkich krajów. W dniu otwarcia narady w całym Włoszech wybuchł 12-godzinny strajk powszechny na znak protestu przeciw policyjnym zarządzeniom rządu de Gasperi'ego.

dodatkowo do 1 maja 14.146 ton klinkieru cementowego, a do końca br. — 119.490 ton klinkieru cementowego.

W dalszym ciągu podejmują zobowiązania „Budowlani” w Warszawie. Załoga 9 oddziału PPB postanowiła m. in. budynek o kubaturze 170 m sześciu, oddać do użytku na 41 dni przed planowanym terminem. Wartość robót wykonanych ponad plan, dzięki zobowiązaniu pierwszomajowemu, wyniosła ok. 14 mln. zł.

SZCZECIN. Masowo podejmują zobowiązania pierwszomajowe kolejarze woj. szczecińskiego. W Białogardzie maszyniści — Wasilewski i Tomaczak oraz pomocnicy Cieśliński i Zimkiewicz postanowili przejechać na parowozie bez poważniejszej naprawy 120 tysięcy km, 117.000 km bez poważniejszych napraw postanowili przejechać maszynista Woronowicz z pomocnikiem Studzińskim.

WROCŁAW. Spośród licznych zobowiązań robotników Dolnego Śląska, wysokie zobowiązania podjęła załoga PZPB w Krosnowicach. Dla uczczenia Święta 1 Maja zespół tkalni wykona 80 tys. metrów tkanin, a zespół przędzalni wyprodukuje 10 tys. kg przędzy ponad plan.

CHEŁMEK. 10.100 par obuwia wyprodukują robot-

nicy Chełmka w kwietniu br. ponad plan, dla uczczenia święta mas pracujących. ZMP-owcy, zatrudnieni w dziale skór wartych, zobowiązali się wykonać w kwietniu 130 proc. normy.

Znakomity uczony gościem Poznania

W dniu 2 bm. bawił w Poznaniu uczony światowej sławy, wybitny specjalista z zakresu chorób serca, prof. dr M. Senerau-Siemianowski. Prof. dr Siemianowski jest dyrektorem II Kliniki Chorób Wewnętrznych Akademii Lekarskiej w Warszawie.

Wybitny uczony, przybyły wraz z zespołem swoich współpracowników, mówił w sali Szpitala Uniwersyteckiego im. H. Święcickiego o wartości diagnostycznej tzw. cewnikowania serca, nowoczesnej stosowanej metody, która pozwala dokładnie rozpoznać wrodzone wady serca, jakie mogą być usunięte na drodze operacyjnej.

Poza wykładem prof. Senerau-Siemianowskiego, który był zespołową ilustracją zagadnienia — wygłosił m. in. referaty: dr Gorzkowski na temat zaburzeń w krążeniu, dr Bolechowski i dr Jurkowski referaty naukowe z zakresu elektrokardiografii, czyli elektrycznego badania serca oraz omawiano stosowanie antybiotyków i penicyliny przy zapaleniu wstępnym. (Ss)

Akcja kinofikacji wsi rozpoczęta

W Bojadłach uruchomiono pierwsze w Polsce kino wiejskie

W roku 1955 wszystkie gminy posiadać będą własne kina stałe

W dniu 2 bież. m. runęła jeszcze jedna rogatka kulturalna, dzieląca wieś od miasta. W gminie Bojadła, w powiecie zielonogórskim, minister kultury i sztuki — Dybowski dokonał aktu otwarcia pierwszego w Polsce stałego kina wiejskiego.

W uroczystości otwarcia tej placówki kulturalnej wzięli również udział: przedstawiciel Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Tkaczow, delegat Komitetu Wykonawczego ZSL — Dusza, wiceprezes Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej — Piotrowski, przewodnicząca poznańskiej WRN — Hetmańska, wojewoda gorzowski — Musiał, wicewojewoda poznański — Bertold, przedstawiciel KW PZPR z Poznania, generalny dyrektor Filmu Polskiego — Albrecht, szereg dal-

szych gości oraz miejscowa ludność.

Pierwsze wiejskie kino w Polsce urządzone zostało w bojadelskiej sali gromadzkiej, mogącej pomieścić około 250 widzów. Film Polski wyposażał kino w ekran oraz aparat do wyświetlania wąskotaśmowych i trudnopalych filmów dźwiękowych. Aparaty te są zarówno konstrukcji jak i produkcji polskiej. O umeblowanie i dalsze urządzenia sali postarała się sama gmina.

Przybyłych przedstawicieli Rządu, władz centralnych i wo-

jewódzkich, partii oraz organizacji społecznych powitał starosta zielonogórski — Jan Furman. W części oficjalnej uroczystości wygłosił przemówienie: min. Dybowski, wicemin. Traczow, ob. Dusza i wiceprezes ZSCh — Piotrowski.

Z przemówienia ministra kultury i sztuki zgromadzeni dowiedzieli się, że oddanie do użytku stałego kina w Bojadłach nie jest faktem odosobnionym. W ostatnich dniach zorganizowano podobne placówki w 94 gminach na terenie województwa — poznańskiego, szczecińskiego i wrocławskiego. Uruchomienie tych kin jest zaczątkiem szeroko zakrojonej akcji kinofikacji wsi. Do końca bież. roku powstaną w naszym kraju 600 stałych kin wiejskich, a w planie 6-letnim przewiduje się uruchomienie aż 3.000 placówek. W końcu 1955 roku prawie wszystkie gminy posiadać będą własne stałe kina.

Wszyscy mówcy podkreślali w swych przemówieniach ogromne znaczenie tej akcji dla rozwoju polskiej wsi. Jeszcze nie zakończyła się walka z analfabetyzmem, jeszcze poszerzamy sieć bibliotek wiejskich, a oto nowe ogniwo w łańcuchu

25 tys. więźniów w obozie koncentracyjnym w GRECJI

R Z Y M (PAP). Radio Wolnej Grecji podaje, że w chwili obecnej w obozie Makronisos przebywa 25 tysięcy uwięzionych patriotów. Wśród więźniów znajduje się profesor filozofii uniwersytetu w Salonikach Janis Imvriotis, profesor prawa uniwersytetu ateńskiego Despotopoulos i działacz związkowy Matsakas.

Ogłoszono oficjalnie w Atenach, po konferencji w ceperniera rządu monarcho-faszystowskiego Kaneloulosa z ministrem „sprawiedliwości“ Bakopoulusem, że obozowi Makronisos nadany zostanie „statut prawny“, co oznacza, że jego istnienie zostaje przedłużone na czas nieograniczony.

osiągnąć — własne kino. Rewolucyjne przemiany, zachodzące na wsi, wzbogacone zostały nowymi dorobkami, likwidującym barierę dzielącą wieś od centr kulturalnych.

Wszystkie prelekcje przerywane były okrzykami ludności, wzywającej na cześć Prezydenta Bieruta, Rządu, Związku Radzieckiego, Generalissimusa Stałina oraz na rzecz pokoju.

W imieniu społeczeństwa Bojadła podziękował za opiekę władz ludowych nad ludnością wiejską — przewodniczący miejscowej spółdzielni produkcyjnej ob. Wesołowski.

Na zakończenie wyświetlono w nowootwartym kinie film produkcji polskiej „Czarci żleb“, kronikę filmową oraz radziecką krótkometrażówkę popularno-naukową. (P)

Szkodnicy gospodarczy i marnotrawcy mienia publicznego ponoszą zastużone kary

WARSZAWA (PAP). Organa Prokuratury prowadzą bezwzględna walkę z wszelkiego rodzaju zamachami na własność społeczną mas pracujących Polski Ludowej. Szkodnicy gospodarczy i marnotrawcy mienia publicznego ponoszą zastużone surowe kary.

Sąd Apelacyjny w Katowicach skazał na 4 lata więzienia prezesa Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej w Opolu, Jana Zdzija, bogacza wiejskiego, za to, że pełniąc obowiązki kierownika łuczarni drobiu nie wykazał żadnej troski o powierzono mu mienie spółdzielcze.

Zdłuż lokował wielkie transporty kur, przeznaczonych do uboju, w pomieszczeniach zupełnie nieodpowiadających przeznaczeniu. Mimo zażądań władz przełożonych nie poddał drobiu oględzinom lekarskim, a gdy wybuchła epidemia i pomór drobiu, nie tylko że nie przedsięwziął środków w celu zahamowania epidemii, ale nawet nie zawiadomił swoich władz przełożonych i weterynaryjno-lekarskich. W wyniku tego padło 2825 kur łącznej wartości ok. 850 tys. zł.

Przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu stanął Aleksy Plajzer i Stanisław Jegor, oskarżeni o nadużycia i kradzież w sklepie Spółdzielni Samopomocy

artykułów deficytowych, jak kretony, jedwabie itd., które zbywał różnym osobikom do dalszej rozprowadzania po wygórowanych cenach. Swe prywatne zapasy Posmyk uzupełniał wykupowanymi materiałami w sklepach detalicznych.

W toku rewizji, przeprowadzonej u Janiny Mąkosy, zam. w Warszawie przy ul. Żelaznej nr 22, m. 40, wykryto duże ilości wełny wysokogatunkowej, jedwabi i żorzety, magazynowane dla celów spekulacyjnych.

Franciszka Nogalska, zamieszkała w Warszawie, pl. Grzybowski nr 2, m. 42, uprawiała systematycznie handel łańcuszkowy, wykupując w detalicznych sklepach Centrali Tekstylniej i Warszawskiej Spółdzielni Spożywców różne materiały tekstylne, a przede wszystkim wełnę, które następnie zbywała po paskarskich cenach na bazarze przy ul. Pafińskiej. Zapas ukrytej przez Nogalską wysokogatunkowej wełny, nie licząc innych materiałów, wynosi ponad 30 metrów.

Wszystkich spekulantów czekają kary obozu pracy.

Stefan Maladyn, Jan Niedbała i Michał Figiel dopuścili się szeregu nadużyć i tak: Stefan Maladyn, który był kasjerem i magazynierem, przywłaszczył sobie 443.000 zł w gotówce oraz artykuły spożywcze na sumę 137.593 zł.

Prokurator Sądu Apelacyjnego w Poznaniu sporządził akt oskarżenia przeciwko b. kierownikowi Delegatury Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej, Franciszkowi Maćkowiakowi za samowolne i bezprawne otworzenie konta Delegatury w Banku Rolnym i pobranie z tego konta dla siebie kwoty 620.900 zł. Przywłaszczoną kwotę oskarżony zużył na zakup luksusowego umeblowania mieszkania, Maćkowiaka czeka surowa kara.

Straszliwa nędzą w Hiszpanii

Walka narodu hiszpańskiego z reżimem Franco zatacza coraz szersze kręgi

MOSKWA (PAP). Dziennik „Trud“ zamieszcza artykuł członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Hiszpanii — Fernando Claudina, poświęcony sytuacji w Hiszpanii.

Claudin stwierdza, że narastająca obecnie we wszystkich krajach kapitalistycznych kryzys ekonomiczny nabiera w Hiszpanii szczególnie ostrego charakteru. Nawet według danych prasy frankistowskiej — w roku 1949 nastąpił gwałtowny spadek produkcji przemysłowej w Hiszpanii. W związku z spadkiem produkcji energii elektrycznej, przemysł poniósł w roku ubiegłym straty w wysokości 6 miliardów pezów, co stanowi przeszło 1/3 część państwowego budżetu Hiszpanii.

Wydatki wojskowe pochłaniają 70 proc. budżetu narodowego. Poza tym olbrzymie sumy przeznacza Franco na utrzymanie więzień, obozów „poprawczych“, na rozbudowę portów i lotnisk, w czym zainteresowany jest sztab generalny USA.

Przemysł zbrojeniowy Hiszpanii, w odróżnieniu od przedsiębiorstw produkujących dobra konsumpcyjne, zasilany jest bez przerwy w energię elektryczną, surowce i pracuje pełną parą. Rząd frankistowski utrzymuje 700-tysięczną regularną armię oraz 100 tysięcy uzbrojonych „gwardystów cywilnych“.

Wedle oficjalnych danych statystycznych w sierpniu ub. roku w przemyśle było 160 tysięcy bezrobotnych, w listopadzie liczba ta wzrosła do 310 tysięcy. W istocie zaś armia bezrobotnych przekroczyła

już dawno pół miliona, podczas gdy ogólna liczba robotników hiszpańskich stanowi niecałe dwa miliony. Bezrobotnym nie przysługują żadne zasiłki.

W rozpaczliwej sytuacji znajdują się 3 miliony robotników rolnych, skazanych na chroniczne bezrobocie. Straszliwej nędzą, panującej w Hiszpanii, nie potrafią już ukryć nawet Amerykanie, którzy zwiedzali ten kraj.

Korespondent „New York Post“ pisał w grudniu ub. roku: „Frankistowska Hiszpania dotknięta jest tak straszliwą nędzą, jakiej nie można sobie nawet wyobrazić. Większa część ludności w tym kraju stale głoduje.“

W dalszym ciągu artykułu Claudin pisze o wznagającym się oporze narodu hiszpańskiego przeciw reżimowi Franco. Do zataczającej coraz szersze kręgi walki przystępują robotnicy, chłopcy, urzędnicy, kolejarze — cała ludność pracująca.

Pomorskie drzewa „zobaczą“

TRASĘ W — Z

SZCZECIN (PAP). W majątku Państwowych Gospodarstw Rolnych — Przelewicach, w powiecie pyrzyckim, znajduje się jedyny na Pomorzu Szczecińskim 30-hektarowy ogród dendrologiczny, posiadający tysiące odmian drzew i krzewów, rzadko spotykanych w Polsce.

W parku tym, liczącym ponad 100-let, spotykamy niemal wszystkie gatunki tropikalnej flory z całego świata. Znaleźć tu można m. in. agawy, araukarie, rzadkie i piękne odmiany kalii, tui, wierzosów i paproci, karłowate sosenki, jałowce, jodełki, byliny — pochodzenia azjatyckiego, cisy, magnolie, kilka cedrów o średnicy dochodzącej do 60 cm, a nawet trzcinę bambusową.

Szczególne bogactwo tego parku stanowią jesiony i rzadkie okazy rododendronów, z których część przeznaczona została dla Warszawy na obsadzenie i upiększenie trasy W — Z.

Pod powyższym tytułem dziennik „Prawda“ zamieścił ostatnio artykuł C. Stepaniana o marszu narodu radzieckiego ku komunizmowi.

Naród radziecki — stwierdza autor — stworzył pod kierownictwem partii Lenina — Stalina najbardziej postępowy na świecie ustrój społeczny i gospodarczy, zrealizował socjalizm — pierwszą fazę komunizmu.

W swym przemówieniu na zebraniu wyborców stalinowskiego okręgu wyborczego Moskwy, 9 lutego 1946 r. Józef Stalin rozwinął genialny plan budownictwa komunizmu w Związku Radzieckim. Częścią składową stalinowskiego planu budownictwa komunistycznego jest 5-letnia powojenna, pomyślnie realizowana przez naród radziecki. W ramach jej urzeczywistnienia opracowany został, z inicjatywy Józefa Stalina, wspólny plan przeobrażenia przyrody, który umożliwi dokonanie olbrzymiego skoku w dalszym rozwoju wszystkich gałęzi rolnictwa.

W naszych oczach — podkreśla dalej Stepanian — dzięki twórczej pracy narodu radzieckiego zarysowują się już coraz wyraźniej kontury społeczeństwa komunistycznego. Obecnie każdy krok tej walki mas pracujących wiąże się już bezpośrednio z budownictwem komunizmu.

Pod kierownictwem partii komunistycznej naród radziecki zwycięsko buduje w ofiarnej pracy materialno i techniczne

podstawy przejścia ku komunizmowi, co znajduje wyraz przede wszystkim w nieustannym rozwoju przemysłu socjalistycznego, we wszechstronnej mechanizacji pracy, automatyzacji produkcji i jak najszerzym wykorzystywaniu energii elektrycznej.

Wykorzystanie energii atomowej dla celów pokojowych — podkreśla autor — przyspieszy w sposób gigantyczny ekonomiczny rozwój Związku Radzieckiego.

Wskazując na wzrastające nasytanie rolnictwa socjalistycznego maszynami, traktorami i wszelkiego rodzaju nowoczesnym sprzętem rolniczym, dziennik stwierdza, iż dzięki dalekosiężnej mechanizacji rolnictwa i na tym odcinku tworzy się materialno-techniczną bazę komunizmu. Rozwiązuje się zadanie całkowitej mechanizacji gospodarki rolnej. Tak więc praca w rolnictwie przekształca się coraz bardziej w odmianę pracy przemysłowej, coraz bardziej zanikają przeciwieństwa między wsią a miastem. Wiś radziecka nabiera cech miasta socjalistycznego. We wsiach kolchozowych wyrosli nowi ludzie, nowe kadry wykwalifikowanych robotników i inteligencji wiejskiej.

W Związku Radzieckim odbywa się historyczny proces likwidowania przeciwieństw między pracą fizyczną a pracą umysłową. W związku z tym, Stepanian wskazuje na olbrzymi rozwój sieci szkolnictwa w ZSRR, ogarniającej obecnie

36.000.000 ludzi, na wzrastającą rolę robotników, jako nowatorów produkcji, na rosnące stule szeregi stachanowców i przodowników rolnictwa, odznaczonych nagrodami stalinowskimi, na ścisłą współpracę zakładów naukowych z zakładami przemysłowymi. W wielu radzieckich zakładach przemysłowych połowa robotników ma średnie, a nawet wyższe wykształcenie.

W procesie tworzenia techniczno-materiałowej bazy komunizmu oraz likwidowania przeciwieństw między wsią a miastem, między pracą fizyczną a umysłową, następuje stopniowe znikanie różnic klasowych w społeczeństwie.

Wszechstronny rozwój sił wytwórczych, podniesienie kultury technicznej mas pracujących, wzrost ich uświadomienia komunistycznego — stanowią niezbędny warunek dla przejścia do zasady socjalizmu: „od każdego według jego zdolności — każdemu według jego pracy“ — do zasady komunizmu: „od każdego według jego zdolności — każdemu według jego potrzeb“.

Pierwszym i podstawowym warunkiem przejścia ku komunizmowi jest zwiększenie wydajności pracy.

Potężną dźwignią wzrostu wydajności pracy jest jak najszerzy rozwój współzawodnictwa socjalistycznego.

Naród radziecki na własnym doświadczeniu przekonał się, że państwo radzieckie stanowi główny instrument budowy so-

cjalizmu w ZSRR oraz jego obrońcy przed wrogami zewnętrznymi. Toteż krocząc ku komunizmowi, naród radziecki umacnia ze wszelkich miar swe państwo i jego potęgę.

Komunizm — jak uczy Towarzysz Stalin — nie przyjdzie sam przez się, lecz musi być wywalczony i zbudowany wysiłkiem całego narodu radzieckiego w uporczywej i nieubłaganej walce z kapitalizmem i burżuazją.

Wielką rolę w rozwiązaniu tych zagadnień odgrywa bolszewicka krytyka i samokrytyka, stanowiąca niezwykle ważne prawo rozwoju społeczeństwa radzieckiego, odkryte przez geniusza Stalina. W ścisłym związku z tym pozostaje prowadzona przez WKP(b) zdecydowana ofensywa na froncie ideologicznym przeciwko pozostałościom ideologii burżuazyjnej, przeciwko przeżytkom kapitalizmu w świadomości ludzkiej, wychowanie mas w duchu komunizmu.

Sukcesy Związku Radzieckiego w walce o komunizm wzmocniły międzynarodowe centrum nowego świata — ZSRR. Sukcesy te — kończy „Prawda“ — pociągają wszystkie kraje zmierzające ku komunizmowi, przyspieszając ogromnie wyzwolenie wszystkich narodów od ucisku społecznego i narodowego, od wyzysku człowieka przez człowieka, od nędzy i głodu i innych okrucieństw kapitalizmu.

C. STEPANIAN

Z OBRAD wielkopolskich kolejarzy

W świetlicy Dyrekcji Kolejowej w Poznaniu odbyła się w tych dniach nadzwyczajna konferencja okręgowa Związku Zawodowego Kolejarzy, w której

brało udział 150 delegatów wszystkich kół ZZK. Konferencja poświęcona była wyborowi delegatów na IV powojenny zjazd krajowy ZZK, na którym uchwaleni są nowy statut związkowy oraz wybierze nowy zarząd główny ZZK.

W referacie programowym, sekretarz Zarządu Głównego ZZK — Popielas, podał krytycznej ocenie dotychczasową pracę ZZK. Wynika z niej, że w pracy Związku dano się zauważyć brak powiązania z masami członkowskimi i wadliwości strukturalne. Zasadniczym błędem był brak organizacji związkowej, odpowiedzialność zakładowych w innych fabrykach i instytucjach. Nowy statut ZZK, który zostanie ustalony na zjeździe krajowym w Warszawie w dniach 21—23 bm, przewiduje stworzenie czterostopniowej organizacji Związku.

Na zjazd krajowy wybrano w czasie obrad 56 delegatów, którzy będą reprezentować Okręg Poznański ZZK. (wm)

Owce pojedą kolejaj na pastwiska

ZAKOPANE (PAP). Na Podhalu rozpoczęły się przygotowania do wiesennego redyku owiec, który rozpocznie się w ostatnim tygodniu kwietnia. Tegoroczny redyk obejmie około 25 000 owiec, z czego 9000 zostanie ulokowanych na Jasiorkach, a około 12 000 będzie przewiezionych kolejaj na pastwiska w powiatach: jasielskim, gorlickim i sanockim. Poza powiatem nowotarskim, do wypasu owiec na nowych pastwiskach przystąpią w tym roku również powiaty: żywiecki, limanowski i myślenicki. Na halach pozostanie w bieżącym roku 181 000 owiec.

Dlaczego na odcinku oświatowo-kulturalnym powiat dystansuje Wrześnię?

Kiedy się patrzy na czystą jasną salę i scenę „Domu Kultury“ we Wrześni, nie chce się wprost wierzyć, że powstała ona z... magazynu zbożowego. Stworzona z dużym wysiłkiem młodzieży i przy wydatnej pomocy władz, służy już od 16 października ub. r. zespołom kulturalno-oświatowym. Tu koncentruje się dziś większość imprez, które dawniej korzystać mogły jedynie raz w tygodniu z sali kinowej.

Występy teatru poznańskiego, gnieźnieńskiego, koła ZZK z Poznania (komedia „Przyjmujemy o 8.30“), koncert zespołu wojskowego, wieczór karnawałowy dla świata pracy, a ostatnio wieczór rozrywkowy „Głos Wielkopolski“ — oto m. in. imprezy, które dotychczas odbyły się na miłej i estetycznej urzędowej scenie.

Zakłady Drzewne nie spieszą się...

Praca „Domu Kultury“ nabiera niewątpliwie rozmachu dzięki zaangażowaniu stałego kierownika, którym został ob. Mertka, nauczyciel i zapalony działacz oświatowy, kierownik zespołu dziecięcego w Sędziwojewie. Szkoda, że sala nie dysponuje dostateczną ilością krzeseł. Zamówione i zapłacone już w grudniu ub. r. w Zakładach Drzewnych Dyr. Lasów Państwowych — nie mogą jakoś trafić do Wrześni...

To, że życie kulturalne Wrześni ostatnio uległo pewnemu ożywieniu, jest w dużej mierze zasługą Komisji Kooptyacyjnej do Spraw Kultury, której działalność rozszerza się na cały powiat wrzesiński. Owoce tej działalności są już widoczne. Miasteczka i wsie mają ambicje dorównania a nawet wyprzedzenia Wrześni w pracy kulturalno-oświatowej. Świadczy o tym stały rozwój życia świetlicowego. Gminne Domy Kultury w Strzałkowie i Ciałanowie, gromadzki Dom Kultury w spółdzielni produkcyjnej Gutowo Wielkie — skupiają coraz więcej ludzi pracy, spragnionych wiedzy i dobrej rozrywki.

Przygotowują „Straszny Dwór“

W Miłosławiu istnieje dobrze zorganizowany chór, który wystawił już fragment moniuszkowskiej „Halki“ a obecnie — przy dużej zasłudze ob. ob. Kuczyńskiego i Bednarka — kończy próby „Straszego Dworu“. W Miłosławiu — jak się do-

wiadujemy — powstać ma też szkoła muzykalna.

W Sędziwojewie pracuje oryginalny zespół taneczny dzieci, kierowany przez małżeństwo Mertków, nauczycieli miejscowej szkoły. Zespół wystąpił już w paru „Domach Kultury“.

We Wrześni nie ma referenta kulturalno-oświatowego

Nie ma tu np. żadnej orkiestry. Na wsiami Zw. Samopomocy Chłopskiej nie potrafił jeszcze w sposób należyty po-

kierować życiem świetlicowym, nad którym ostatnio przejął opiekę. Przy Starostwie od dawna nie ma referenta kulturalno-oświatowego, a w tych „dobrych czasach“, kiedy był, obsługiwać musiał trzy powiaty, tak, że w praktyce jego praca nie dała pożądanego wyniku. Uważamy, że dużym mankamentem jest też brak referatu kulturalno-oświatowego przy Pow. Radzie Zw. Zawodowych, który mógłby rozciągnąć opiekę nad świetlicami robotniczymi w poszczególnych zakładach pracy.

Miasto szkół

Września jest miastem szkół. Gromady młodzieży śpieszą corana do licznych zakładów nauczania. Młodzi obywatele pobierają naukę w 3 szkołach podstawowych, w Liceum Ogólnokształcącym, Państw. Liceum

Mleczarskim (tylko 2 takie szkoły istnieją w Polsce), 4-letnim Liceum Handlu Rolnego, Publ. Średniej Szkole Zawodowej, specjalizującej się w mechanice precyzyjnej i w dziale przyrządów pomiarowych. (Szkołę tej poświęcimy specjalny reportaż).

Kształcą się nie tylko dzieci z Wrześni. Uczniowie dojeżdżają nieraz z dalekich wsi koleją, autobusem lub rowerami. Pęd do nauki jest duży. Rozmawialiśmy z uczniami, którzy codziennie przemierzają parę kilometrów pieszo do stacji kolejowej, byle tylko korzystać z nauki.

— Wolimy to, niż siedzieć w domu! — powiadają. — Chcemy się uczyć, aby być w przyszłości pożytecznymi ludźmi.

JULIAN MIKOŁAJCZAK

W TROSCE o NASZE POCIECHY

Jak pracuje Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem

Mały człowieczek nie bardzo rozumie, dlaczego kładą go na białą ceratę kanapki i rozwijają z pieluszek. Małemu człowieczkowi to się wyraźnie nie podoba. Zamknął oczy, wypuścił smoczek, podkurzył nóżki i — rozpoczął la-

Człowiek i jego cicha praca

— Pan chce zobaczyć naszą stację? Prosimy bardzo... — Z holu, gdzie znajduje się „garaż“ dla wózków wchodzimy do małego pokoiku, w którym jest zainstalowana kwarćcowa, a potem przechodzimy do pokoju przyjęć. Na małej wadze kręci się kilkutygodniowy bobas. Pielęgniarka odczytuje gramy. Przy stole jakaś matka przygotowuje niemowlę do oględzin. Z dużych tafli bal konowych szyb sypłwa nieśmiało, kwietniowe słońce.

— Posiadamy na miejscu laboratorium. Sami przeprowadzamy dzieciom badania na opad i odczyn tuberkulinowy — informuje pielęgniarka.

Żeby się pacjenci nie nudzili — w pogotowiu są zabawki, dobrane wg wieku i zainteresowań. W ten sposób uspokaja się nieraz gwałtowne okrzyki oburzenia, czy nieuzasadnione protesty przeciw badaniu.

Rozległa problematyka

Siadamy na chwilę w gabinecie lekarskim. Trzeba podsumować wrażenia, trzeba porozmawiać o zadaniach, jakie na odcinku stale zwiększającej się troski o najmłodszych spełnia ma Stacja Opieki przy PSS. Jest tych punktów naprawdę sporo. Bo i okresowe badanie dzieci: zdrowych i opieka nad dziećmi chorymi, stosowanie zabiegów w domu, pogadanki dla matek, ich indywidualne uświadomic-



Kondratowicz
pielęgniarka

ment. Dwie postacie w białych fartuchach przyglądała się chwilę krzyczącemu berbeciowi, po czym z całym spokojem pochylała się nad małym człowieczkiem, by czekającej obok matce określić stan zdrowia.

Małec bowiem jest pacjentem Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Stacja znajduje się w Poznaniu w lokalu Gospody PSS, przy ul. Mielżyńskiego i jest wzorową tego rodzaju placówką w naszym mieście.

Chłopi z Lipna zrozumieli

Lipno, to stara wieś, w której powstała czwarta w pow. leszczyńskim spółdzielnia produkcyjna typu III czyli Rolniczy Zespół Spółdzielczy. W dwa tygodnie później, po załatwieniu wszelkich formalności rejestracyjnych, członkowie spółdzielni — a zapisało się ich na początek 19 — przystąpili do wspólnej pracy.

Przewodniczącym spółdzielni wybrano Stanisława Dolatę. Był to wybór trafny. Nie dlatego, że Dolata jest jeszcze stosunkowo młodym, lecz dlatego, że posiada wiele przymiotów umysłowych. Kiedy mówi — od razu widać, że to człowiek wyrobiony społecznie, znający się na rzeczy.

— Nie ma co ukrywać — mówi Dolata — nie łatwo było przekonać ludzi do spółdzielni. Ale zrobiło się. Ci, którzy zapisali się do spółdzielni

uczynili to z przekonaniem,

że poprzez wspólną pracę, poprzez mechanizację upraw i lepsze zagospodarowanie, podnieść się wkrótce ich stopa życiowa. Przecież mechanizacja upraw polowych, zaoranie miedzi i drozek polnych przyczynia się do potania produkcji i uzyskania wyższych plonów.

— Jaki obszar obejmuje Wasza spółdzielnia? — pytamy. Do spółdzielni przystąpiła

większość gospodarzy naszej wsi, wnosząc 200 ha arealu. Do tego dojdzie jeszcze ziemia dyspozycyjna, tak, że łącznie będziemy mieli tymczasowo 300 ha. Oziminy są na ogół słabe. Dajemy jednak dość duże dawki nawozów sztucznych, sądzimy więc, że

plony podniosą się wydatnie.

Niektóre kawałki przeznaczone pod jare i okopowe, nie zostały jesienią zorane. Obniży to może trochę plony. Siewy wykonujemy jednak w szybszym tempie.

— Co wnieśli członkowie do spółdzielni z inwentarza żywego? — zadajemy pytanie, na które odpowiada przewodniczący wyliczając cyfry z pamięci.

— 17 koni, 15 krów dojnych i 10 sztuk młodego bydła. Niezależnie od tego pewne ilości zboża siewnego i paszy oraz narzędzia i maszyny rolnicze.

— Czy wystarczy Wam ten sprzęt do obróbki ziemi?

— Potrzebny byłby nam większy siewnik (siewniki są, lecz małe, gospodarskie), 2 wały i jeszcze jeden komplet młocarniany.

Taki jest start Spółdzielni Produkcyjnej w Lipnie, której członkowie — starzy gospodarze, chłopci średniorolni, postanowili gospodarzyć spółdzielczo.

B. Górecki



Słomińska
pielęgniarka

nie, wreszcie doksztalcenie fachowe personelu. Jak najogólniej można by określić cel przychodni w słowach: dbać o zdrowie fizyczne i psychiczne dziecka.

Akcja „K“

— A jak przedstawia się sprawa krzywicy?

— Krzywica jest zjawiskiem z którym spotykamy się dość często, u pewnych naszych małych pacjentów. Są zmiany.

Państwo wydało krzywicy zorganizowaną walkę. Trwa specjalna akcja. Praktycznie na terenie Stacji wyraża się to w leczeniu tranem, dawaniu skoncentrowanej witaminy D, w świetlaniach lampą kwarcową.

— Każdą matkę oddzielnie uświadamiamy o znaczeniu leczniczego działania powietrza i słońca. Odbyły się dwie specjalne pogadanki.

Ważna i skuteczna broń

Wchodząc do poczekalni widzieliśmy bardzo wyraźny i

czytelny napis na drzwiach: pogadanka dla matek odbędzie się 18 i 19 kwietnia o godz. 17. To jest bardzo ważny czynnik w utrzymywaniu bliskiego kontaktu z lekarzem i pielęgniarkami, duża pomoc w racjonalnym wychowywaniu dziecka. Oto w styczniu mówiono o żywieniu, później o krzywicy. Lekarz operował słowami, pielęgniarka pokazywała praktycznie. Przyszła pogadanka omówi psychologię wychowania dziecka.

*

Jest już po godzinie 19, a tu jeszcze ktoś puka do drzwi gabinetu.

— Pani doktor, jakaś zapóźniona matka. Bardzo przepraszam i pyta, czy może jeszcze zostać przyjęta.

„Pani Doktor“ kiwa głową twierdząco, po czym uśmiecha się tym właściwym chyba tylko kobiecie uśmiechem wyrozumienia i wewnętrznego zadowolenia, jaki daje rzetelnie odczuta praca

Stefan Słomiński

MTP zerwały z kapitalistyczną formą wystawienniczą

Na przestrzeni blisko 30-lecia istnienia Międzynarodowych Targów Poznańskich formy wystawiennictwa ulegały wielokrotnym przekształceniom. W warunkach przedwojennych, tzn. w warunkach ustroju kapitalistycznego, rola Targów Poznańskich sprowadzała się niemal wyłącznie do pośredniczenia w werbunku nabywców na rzecz producentów-wystawcy. Nie starano się obrazować całości stosunków gospodarczych kraju. Na czoło wysuwał się czynnik żywiołowości. Planowość stanowiła rzecz drugorzędna. Wystawca wystawiał według własnego pomysłu i na przestrzeni, jaką mógł zakupić.

MTP miały wprowadzić według intencji organizatorów dawać coroczny przekrój przemysłowości kraju od strony praktycznej i stanowić źródło informacji o całokształcie polskich stosunków produkcyjnych i handlowych, lecz w praktyce cele te realizowane były minimalnie.

Targi powojenne zerwały z kapitalistyczną formą wystawiennictwa, przez wyeliminowanie walki konkurencyjnej o nabywcę i wprowadzenie momentów planowości zarówno w produkcji, jak i w dystrybucji. W obrótach zagranicznych nastąpiła reglamentacja. Nowa rola Targów krystalizowała się z każdym rokiem, aby w roku bieżącym na XXIII MTP przyjąć formy wystawiennictwa, odpowiadające przemianom w obecnym systemie gospodarczym kraju.

Cechą zasadniczą nowej formy będzie przejście z wystaw-

Czynny senator czyli „Czerwoni“ w... rządzie USA

Senator amerykański Mac Carthy, wykrył gniazdo burotowników wśród kół rządzących Ameryki: oskarżył departament stanu, że roi się on od... „czerwonych“. Czyny senator obliczył, że w podległej Achesonowi instytucji pracuje 81 komunistów i że nawet sam Acheson nie jest wolny od skazy „komunizmu“. Duch buntu przeniknął nawet do Białego Domu; uosabia go tam podobno człowiek, układający przemówienia dla prezydenta Trumana.

W senacie zapanował popłoch, kongresmenów ogarnęło przeżenie. Pomyśleć tylko: „czerwoni“ w Białym Domu. Któż mógłby przypuścić, że przemówienia Trumana układa „czerwony“. Teraz staje się zrozumiałe, dlaczego przemówienia te odnoszą wręcz odwrotny skutek. Im usilniej Truman przekonuje, że kryzys nie zagraża Stanom Zjednoczonym, tym niżej spadają akcje na giełdach amerykańskich, im więcej mówi o „obronie pokoju“, tym silniejsze stają się obawy mas, przekonanych, że Truman przygotowuje agresję.

Niezbite dowody

Mac Carthy oskarżył również o „komunizm“ trzech dyplomatów amerykańskich: Hansona, Service'a i Lattimore'a. Jeden z nich — Service — był właśnie w podróży; jechał do nowego miejsca pracy — do Kalkuty. Wyślano doń depeszę z rozkazem powrotu do USA dla udzielenia wyjaśnień.

Żle stoją sprawy Service'a, Hansona i Lattimore'a. Istnieją przeciwko nim niezbite dowody winy, albowiem — proszę sobie wyobrazić — wszyscy trzej przepowiedzieli zwycięstwo komunistów chińskich.

Jest teraz zupełnie oczywiste, że Hanson, Service i Lattimore okazali się bardziej przewidujący i bardziej rozsądni od tych, którzy przepowiadali zwycięstwo Czang-Kai-Szeka. Widocznie jednak Mac Carthy uważa przejawy rozumu i przenikliwości za niezbitą dowód przynależności do komunistów lub co najmniej — za dowód bliskie-

go z nimi kontaktu. No, cóż, tym razem nie będziemy się z nim spierali.

Przesłuchania Jessupa

Gdy Mac Carthy wyłożył swe „niezbite“ argumenty, senat powołał specjalną podkomisję do zbadania wysuniętych przez Mac Carthy'ego oskarżeń.

Podkomisja z całym zapałem wzięła się do pracy. Przesłuchiwała Jessupa, który dopiero co powrócił z długotrwałej podróży na Daleki Wschód, gdzie udał się jako specjalny wysłannik Trumana. Jessup miał za zadanie sklecić na Dalekim Wschodzie „blok antykomunistyczny“. Ale Mac Carthy jest przekonany, że Jessup czuje niepomahowany pociąg do komunizmu. Widząc, że cała ta historia nie wróży mu nic dobrego, Jessup przybył na posiedzenie podkomisji uzbrojony od stóp do głów: przyniósł listy „polecające“ od generała Eisenhowera oraz byłego sekretarza stanu Marshalla, w których o baw stwierdzali, że Jessup jest nieprzejednanym wrogiem komunistów.

W czasie składania wyjaśnień Jessup uważał za stosowne przyznać się do pewnych przewinień. Przyciszonym głosem zeznał, że przyczynił się do zorganizowania bankietu Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Rosyjskiej. A potem zaczął wylizywać swoje „zasługi“: przypomniał wszystkie oszczercze wystąpienia przeciwko Związkowi Radzieckiemu na forum ONZ.

Któż więc jest „czerwony“?

Przy końcu przesłuchania Jessup nabrał śmiałości i wymierzył cios w Mac Carthy'ego. Zarzucił mu, że ogłoszone przez niego „rewelacje“ naraziły na szwank jego — Jessupa — misję w Azji, co w przyszłości może przyczynić się do „osłabienia pozycji USA w ich konflikcie z międzynarodowym komunizmem“.

Któż więc jest „czerwony“: Mac Carthy, czy Jessup?

To, co się dzieje obecnie w górnych sferach polityki amerykańskiej, jest rzeczą niezmiernie znamionną. Kłótnie te są przede wszystkim echem ostatnich poważnych niepowodzeń agresywnej polityki międzynarodowej USA. Republikańscy, do których należy Mac Carthy, usiłują przerzucić odpowiedzialność na członków partii „demokratów“, do których należy Acheson, Jessup i inni. Jest ponadto najzupełniej oczywiste, że „choroba Forestala“ opanowała koła rządzące USA.

Riblia „anty-amerykanów“

Jednym z rezultatów „rewelacji“ Mac Carthy'ego było zatwierdzenie w tych dniach przez Izbę Reprezentantów USA projektu dekretu, o wyświadczenie nowych funduszy dla Komisji do Badania Działalności Antyamerykańskiej. Nowy przewodniczący Komisji, Wood, (następca osławionego defraudanta Thomasa) oświadczył, że potrzebne mu będą znaczne środki, gdyż Komisja ma zamiar sporządzić „biblię“, która będzie zawierała milion nazwisk „komunistów“. Nie ulega wątpliwości, że kongresmeni amerykańscy nie pożąłają funduszy, by doprowadzić do „stanu wrzenia“ histerii antykomunistycznej w USA.

Nie ulega jednak również wątpliwości, że efekt będzie wręcz odwrotny od tego, na który liczą kongresmeni. Im bardziej bowiem szaleją, ogarnięci nienawiścią i strachem przywódcy polityczni Stanów Zjednoczonych, tym bardziej krzepnie wśród szerokiego mas wola walki przeciwko obkurantom i błaznom faszystowskim.

J. Mirow

W kuźni upowszechnienia kultury muzycznej

Rozmawiamy z rektorem PWSM — dr. Zygmunt Sitowskim

W Polsce Ludowej upowszechnienie oświaty i kultury wśród najszerszych warstw znalazło właściwy wyraz w masowym napływie młodzieży na wyższe studia, które do niedawna były dostępne tylko dla wybranych, oraz w pokryciu całego kraju siecią wyższych szkół artystycznych.

Dużą rolę w powojennym życiu Poznania wśród nowozałożonych wyższych szkół artystycznych, kształcących nowe kadry adeptów sceny, plastyki i muzyki, zajmuje Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Poznaniu, mieszcząca się naprzeciw Uniwersytetu Poznańskiego, a pozostająca pod dachem, czczonym kierownictwem rektora tej uczelni — dr. Zygmunta Sitowskiego. W tym samym gmachu, posiadającym piękną aulę z organami, znajduje się właściwie pięć szkół, a mianowicie: Szkoła Podst. nr 1 i nr 2, pozostające pod kierownictwem dyr. dyr. L. Kwaśnika i Kądzińskiego, Średnia Szkoła Muzyczna pod kierunkiem dyr. Rogala, Państwowa Wyższa Szkoła Operowa pod kierunkiem dr. Szeligowskiego i wspomniana już Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna. Nastrożona to myśl o rozbudowaniu gmachu wzgl. też o poszukaniu dodatkowych lokali dla tej „pęczającej” z roku na rok w nowe kadry chętnych słuchaczy muzyki i śpiewu — uczelni.

Rozmowa z rektorem dr. Zygmunt Sitowskim wprowadza nas w mechanizm organizacji nauki uczelni i odkrywa przed nami śmiałe plany na najbliższy etap pracy.

Szkola związana jest silnie z życiem codziennym, o czym najlepiej świadczy liczny i chętny udział profesorów i uczniów tej uczelni w różnorodnych imprezach o charakterze społecznym i młodzieżowym. Spotykamy się z nimi często w salach koncertowych i na okolicznościowych akademiach. Duży udział wnieśli uczniowie tej szkoły do obchodzonego w skali ogólnopolskiej Roku Chopinowskiego, a przede wszystkim duży wkład organizacyjny do Festiwalu Międzyszkolnych Popisów Wyższych Szkół Artystycznych, jaki odbył się jesienią ub. roku. Szczególnie żywe zainteresowanie i oddźwięk w społeczeństwie wywołały wtedy popisy klasy instrumentów smyczkowych i instrumentów orkiestry symfonicznej.

Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna, skupiająca coraz liczniej młodzież pochodzenia robotniczo-chłopskiego, jest 4. letnią szkołą ściśle zawodową. Wychowuje studentów nie tylko na wirtuozów, ale również na muzyków kameralnych. Pod-

kreślić przy tym należy wzorowo poziom klas kameralnych i instrumentów orkiestry symfonicznej jako nadbudówki nad średnią szkołą muzyczną. Program realizuje się we wszystkich działach instrumentów z fortepianem na czele. Śmierć Raoula Koczalskiego była poważną stratą w gronie pedagogicznym tej uczelni. Sukcesem natomiast jest pozyskanie do



Rektor PWSM — dr. Zygmunt Sitowski

grona profesorskiego takich autorytetów jak Bierdiajew, Szeligowski i Poradowski. Przewiduje się również pięciu dyplomantów na przestrzeni planu 6-letniego. Przewiduje się jednak przekroczenie tej cyfry ze względu na zainteresowanie się przez młodzież Wydziałem IV — Pedagogicznym.

W bieżącym roku zamierza się zorganizować w skali ogólnopolskiej Międzyszkolny Konkurs Bachowski. Ostateczne eliminacje odbędą się w październiku br., a jako próbę generalną — studium wakacyjne w Łagowie i w innych miejsco-

wościach. Na konkursie szkół muzycznych (średnich i wyższych) wystąpią skrzypkowie, fleciści, organisci i pianiści. Na Konkurs Bachowski przygotowujemy jako jedni z niewielu — 50-osobową orkiestrę symfoniczną. Popisy uczniów P. W. S. M. są zawsze publicznym sprawdzianem pracy uniwersyteckiej, ponadto stanowią część etapu przygotowawczego na Konkurs Bachowski. Mają one na celu oswoić dyplomantów z estradą. Każda audycja posiada poza tym swój aspekt artystyczny (wykonanie wszystkich oper).



Rektor PWSM — dr. Zygmunt Sitowski

Przy okazji rektor Sitowski nadmienia, że w każdy poniedziałek w auli P. W. S. M. odbywają się bezpłatnie publiczne popisy studentów. Przygotowuje się w formie estradowej trzeci akt starowłoskiej komedii madrygalowej z r. 1594 „Amfiparnasso” — Orazio Vecchi, kompozytora z Modeny. Będzie to swego rodzaju premiera w ramach uczniowskich popisów dyrygentów. Przy pulpitem stanie Stefan Stępiński. Ponadto usłyszymy w maju część drugiej symfonii Beethovena, prowadzonej przez studentów z klasy dyrygentów.

„Dzień bez braków” tematem obrad przodowników pracy

W związku z wezwaniem do nowej formy współzawodnictwa pod hasłem: „Jeden dzień bez braków” odbędzie się w czwartek, 6 kwietnia br. o godz. 10 rano w siedzibie inicjatorów w Zakładach Mechanicznych „Ursus” nr 3 w Gorzowie konferencja delegatów — przodowników pracy z zakładów pracy z całego kraju, które podjęły apel gorzowskich pracowników

„Ursusa”. Na zebraniu tym przeanalizowany zostanie regulamin współzawodnictwa oraz zostaną załatwione formalności związane z przyjęciem wezwania przez poszczególne zakłady. (wjc)

Lekarze gorzowscy biorą udział w czynie pierwszomajowym

Na miesięcznym zebraniu wszystkich lekarzy gorzowskich pod przewodnictwem prezydenta miasta Andrzeja Polusa, przy udziale przedstawicieli PZPR, MRN, i prasy, lekarze uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że solidaryzują się z całą klasą robotniczą i chcą wziąć udział w tegorocznym czynie pierwszomajowym przez zorganizowanie łącznie z personelem pomocniczym specjalnych ekip celem przebadania wszystkich dzieci szkolnych na terenie Gorzowa, w majątkach PGR i spółdzielniach produkcyjnych z równoczesnym zaklasyfikowaniem dzieci na tegoroczne kolonie wakacyjne. Badanie dzieci zakończone zostanie do końca bm. Przekonani jesteśmy, że za lekarzami gorzowskimi pójdą również inni. (wjc)

215 nowych traktorzystów opuszcza gorzowski Ośrodek Szkoleniowy TOR

W świetlicy Ośrodka Szkoleniowego TOR-u w Gorzowie, odbyła się uroczystość zakończenia kursu traktorzystów. Brało w nim udział 219 uczestników, skierowanych głównie przez majątki PGR. Kurs trwał 3 miesiące. Egzamin zdało 215 uczestników, a w tej liczbie 10 w pierwszej lokacie, 72 w drugiej lokacie i 133 — w trzeciej. Prymusi otrzymali cenne nagro-

dy książkowe. Wyróżniono ob. ob.: Wacława Wilkoła, Jana Ryczyńskiego, Henryka Klima, Mieczysława Góreckiego i Henryka Pałaca. Z kilku dziewcząt, które ukończyły kurs wyróżniła się młoda traktorzystka przodownica — Marianna Owczarek, sekretarka szkolnego Koła ZMP. (wjc)

Duże udogodnienia znajdują słuchacze P. W. S. M. w pomieszczeniach naukowych oraz w bogatej bibliotece, obejmującej jedenaście tysięcy pozycji książkowych i partyturowych. Ponadto szkoła rozporządza obfitym płytoteką (wraz z adapterem i epidiaskopem). Dzięki wydatnej pomocy Ministerstwa Kultury i sztuki zaopatrzona jest szkoła także wystarczająco w fortepiany i inne instrumenty. W najbliższym czasie studenci uczelni zamierzają otoczyć stałą opieką jedną ze świetlic robotniczych Poznania.

Jak na czwarty rok istnienia P. W. S. M. wcale to obfity dorobek i niemniej śmiało plany na przyszłość. Komitet Uczelniany F. P. O. S. przy Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej pod przewodnictwem R. Niemczewskiego, dba o prawa i interesy młodzieży akademickiej, troszcząc się o poprawę bytu stwarzając realne możliwości nauki młodzieży robotniczej i chłopskiej. Dużą aktywność rozwijają poza tym Kolo ZAMP, Kolo Artystyczne i Bratnia Pomoc oraz Zespoły Samopomocy w Nauce. Teodor Śmiełowski

Dlaczego Zarząd Okręgowy TOR w Poznaniu nie zajął się sprawą naprawy warsztatów w Gnieźnie?

Na łamach naszego pisma poruszyliśmy już sprawę nieodpowiednich warsztatów jakie TOR posiada w Gnieźnie. Kwestia ta jest również dyskutowana od dłuższego czasu na zebraniach podst. organizacji partyjnej TOR w Gnieźnie. Główne chodzi o przeniesienie warsztatów z ul. Poznańskiej do obszernych pomieszczeń przy ul. Długiej. Dotychczasowy brak pomieszczeń wpływa hamująco na racjonalny bieg pracy. Poszczególne działy porożniowane są po wszystkich zabudowaniach, a znajdujący się w pobliżu hali napraw śmieciak utrudnia wjazd traktorów i stwarza nieodpowiednie warunki higieniczne. Naroznikowa ściana hali napraw jest popękana i grozi runięciem. Jak dotąd, zabiegi rady zakładowej i podstawowej organizacji partyjnej oraz kilkakrotnie wnioski do zarządu okręgowego TOR PP w Poznaniu odnośnie naprawy dachu warsztatów przy ul. Długiej, pozostały bez załatwienia. A przecież naprawa przewidziana była w budżecie na rok 1949 i 1950. Dla uratowania zabudowań od całkowitego zniszczenia oraz zapewnienia pracującym w ciasných, ciemnych i wilgotnych pomieszczeniach lepsze go locum (cierpi na tym również wydajność pracy) konieczna jest jak najwcześniejsza pomoc. (pr)

Inż. Kazimierz Jankiewicz

Korzystajmy z Zakładów Wylęgowych

Dla naszych Czytelników miast i wsi podajemy aktualne uwagi na temat zakładów wylęgowych. Korzystanie z tych zakładów umożliwia zwiększenie produkcji jaj. Zwiększenie tej produkcji ma doniosłe znaczenie dla naszego eksportu jak i dla zwiększenia środków żywnościowych. Spośród mieszkańców miast niestety mało jest z wychowem drobiu i uwagi na temat korzystania z zakładów wylęgowych na pewno go zainteresują. Redakcja

Jesteśmy w okresie pracy Zakładów Wylęgowych, w których odbywają się sztuczne legi. Dla ciekawości warto wiedzieć, że według dra Szumana, już w Egipcie 3000 lat przed Chrystusem, był znany sztuczny wylęg, a w Europie zapoczątkowano sztuczne legi dopiero w połowie XVIII wieku. Pierwsze pisklęta drogą sztucznego ogrzewania otrzymał w r. 1750 powszechnie nam znany fizyk Réaumur.

Dzisiejsze aparaty Zakładów Wylęgowych są tak udoskonalone, że warunki w jakich odbywa się leg, sztuczny — są niemal zupełnie podobne do warunków legu naturalnego.

Poza dostarczeniem stałej temperatury odpowiadającej temperaturze ciała kury, właściwej wilgotności powietrza i wentylacji, zastosowane są w aparaturze te same zabiegi pielęgnacyjne, jakie wykonuje krowka w czasie wysiadywania. Odtworzono więc schodzenie kwoki z jaj, co łączy się jednocześnie z systematycznym przewracaniem jaj i przekładaniem.

Wśród wielu korzyści, jakie osiągamy z legów sztucznych, zwrócić tylko uwagę na następujące: 1) wczesną wiosną brak jest jeszcze kwok; 2) z legów wczesnych otrzymujemy rolniczy kur, który już niesie się w jesieni i w ciągu zimy. Gospodarka drobiowa staje się przez to rentowniejszą; 3) na

Młodzież Wielkopolska przyjęła z entuzjazmem zapowiedź wydania swego czasopisma

Młodzież zrzeszona w Kołach ZMP Zakładów Przemysłowych im. Józefa Stalina w Poznaniu, a pracująca w oddziale F. P. ZOB, zawiązała się dla uczczenia święta klasy robotniczej — 1 maja — wzmoczyć wysiłki dla wykonania planów gospodarczych i mobilizacji młodzieży wokół zadań jakie stawia przed nimi Polska Ludowa. Młodzi pracownicy postanowili szerzyć ideę walki o pokój i przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego.

Wiadomość o nowym piśmie młodzieżowym, którego pierwszy numer ukaże się w dniu 1 maja, powitali ZMP-owcy Zakładów im. Stalina z wielką radością i postanowili wszyscy zaprenumerować dziennik oraz zdobywać czytelników wśród młodzieży niezorganizowanej. Wezwali również wszystkie organizacje młodzieżowe, zakłady pracy, szkoły i urzędy do współzawodnictwa w prenumeracji dziennika, rzucając hasło „Cała młodzież polska prenumeruje i czyta dziennik młodzieżowy”.

W odpowiedzi na apel młodych pracowników, członkowie ZMP przy Poznańskich Zjednoczonych Fabrykach Cukrów i Czekolady „Goplana”

postanowili zaprenumerować dziennik młodzieżowy i zdobyć 25 niezorganizowanych współtowarzyszy pracy dla pisma młodzieżowego.

Podobne zobowiązania podjęli również członkowie Koła terenowego ZMP nr 1 w Wągrowcu, oraz Koła ZMP przy spółdzielni produkcyjnej „Jedność” w Bobrowku pow. Strzelce Krajeńskie. (wm)

W ramach zobowiązań 1-majowych nie zabraknie młodzieży

Do wzrastającej fali zobowiązań pierwszomajowych przylącają również zespoły harcerskie województwa poznańskiego. Jako pierwsze zgłasza ją swoje zobowiązania drużyny wiejskie — z Państwowych Gospodarstw Rolnych i spółdzielni produkcyjnych.

Drużyna majątku PGR w Kormornikach zobowiązała się wykonać dla uczczenia święta 1 maja zabawki dla przedszkola PGR w Szreniawie, uzupełnić gabinet przyrodniczy w szkole.

Harcerki i harcerze z drużyny wronczyńskiej (pow. Kościan) postanowili poświęcić 50 godzin na uporządkowanie boiska sportowego, wykonanie przyrządów gimnastycznych, i umasowanie organizacji w swej szkole do 100 proc.

Drużyna z majątku PGR Kozarzewo postanowiła poświęcić również 50 godzin pracy. Dzieci zobowiązały się ogrodzić i uporządkować ogródek szkolny, podnieść stan higieny w szkole i zorganizować zbiorowe recytacje zuchów. Harcerki i harcerze ze spółdzielni produkcyjnej Wiry pod Poznaniem zobowiązały się złożyć boisko sportowe, przygotować i oprawić 10 obrazów działaczy robotniczych dla szkoły i uporządkować dziedziniec szkolny.

Drużyna z majątku PGR Trzebaw (pow. Poznań) postanowiła zwiększyć prenumeratę „Świata Młodych” o 50 egzemplarzy, złożyć ogródek szkolny i drużynę żeńską. (Ost) Wlkp.

Aktywiści młodzieżowi w Gnieźnie opiekują się kursami dla analfabetów

Członek ZMP Ryszard Krupski jest uczniem klasy IX Państwowej Szkoły Ogólnokształceniowej licealnego w Gnieźnie. Niezależnie jednak od nauki potrafi 16 godzin tygodniowo poświęcić pracy społecznej, zasługując w pełni na miano aktywisty.

Jako opiekun społeczny kursu dla analfabetów przy Szkole Podstaw. nr 4, pozostającego pod pieczęcią ZMP, ma szerokie pole do popisu.

Moim zadaniem — mówi Krupski — jest czuwać nad 100% frekwencją, zaznajamiać się z warunkami materialnymi uczestników kursu, pomagać im w nauce i prowadzić wykłady ideologiczne, 2 analfabetom udzielać poza tym nauki indywidualnie. Właśnie w minionym Tygodniu Świat. Fed. Młodzieży Demokratycznej nasunęły mi się szczególnie refleksje, że każdy oswobodzony z jarzma ciemnoty analfabeta, to jeden krok naprzód w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną. A na tym odcinku może w pełni przysłużyć się młodzież w Polsce.

Uczestnicy kursu, którym opiekuje się Krupski, przystąpili w ub. piątek do egzaminu. Wykazano, że opanowali oni już w dostatecznym stopniu umiejętność czytania i pisania.

Podobnym aktywistą jest kolega Krupskiego — Jerzy Łukomski, członek ZMP i kierownik zespołu oświatowego przy Zarządzie Miejskim tej organizacji. Zadanie ma odpowiedzialne, bo ZMP przejęło właśnie w

tygodniu opiekę nad wszystkimi trzema kursami dla analfabetów (przedtem opiekowało się jednym). Organizuje odprawę kierowników społecznych kursów, w porozumieniu z inspektorem Szkolnym dba o podręczniki dla nich, o pomoce naukowe. Sporządza sprawozdania miesięczne, opracowuje plany pracy. W 3 kursach bierze udział ogółem 49 analfabetów i półanalfabetów.

W związku z Tygodniem Św. Fed. Mł. Demokratycznej postanowiliśmy, że dwa pozostałe kursy przeprowadzone zostaną do maja br., tzn. że termin ich zakończenia przyspieszony zostanie o miesiąc.

Okazuje się jednak, że dwaj dzielni aktywiści nie poprzestali na tym, przyczynili się bowiem do wywołania jeszcze 12 analfabetów, m. n. drogą osobistego wywiadu i dla uczczenia Tygodnia wysunęli sprawę zorganizowania jeszcze jednego kursu. (pr)

W ub. tygodniu rozpoczął się kurs kroju zorganizowany przez Z. O. P. dla Kola Gospodyń Wiejskich w gromadzie Pierzchno...

W Zaniemysiu został rozegrany turniej ping-pongowy LZS o puchar przechodni i dyplomy. Puchar przypadł Jurczyńskiemu...

Młodzieżowy czyn 1-majowy. Młodzież pracująca w spółdzielni produkcyjnej w Zdziechowicach (pow. Środz)...

Tragiczna śmierć motocyklisty. W dniu 1 bm. krótko po północy, jechał motocyklem od strony Rawicza Jerzy Konieczny...

354 miliony zł obrotu

osiągnie Gm. Sp. „Samopomoc Chłopska” w Bojanowie

W ub. niedzielę, w sali Gospody Spółdzielczej w Bojanowie, pow. Rawicz, odbyło się walne zgromadzenie delegatów Gm. Sp. „Samopomoc Chłopska”...

W sklepach handlu uspołecznionego towaru jest pod dostatkiem

Ubiegła niedziela upłynęła w Lesznie pod znakiem ożywionych zakupów przedświątecznych.

Niektóre placówki handlu uspołecznionego otworzyły swe podwoje jeszcze przed południem i pierwsza fala kupujących napłynęła szczególnie do sklepów tekstylnych...

Byli to przeważnie przyjezdni z Wschowy i Głogowa oraz z osiedli podmiejskich Leszna. Największe ożywienie dało się zauważyć w handlu galanterijnym...

Wiadomości z Kobylina. Miejski Komitet PZPR w Kobylinie wybrał 25 ub. m. nowe władze w osobach: Mieczysława Lutoborska — I sekretarz...

ni, której obroty w sklepach mogły być o 30% większe, gdyby towary były dostarczone w większych ilościach. Spółdzielnia planuje na 1950 r. osiągnięcie 354 milionów zł obrotu...

W toku dalszych sprawozdań delegaci dowiedzieli się, że powodem deficytu w warsztatach reperacyjnych było pobieranie zbyt niskich kwot za wykonane prace...

Dom, w którym dzieci znajdują troskliwą opiekę

Wśród matek pokutuje jeszcze przekonanie, że małeństwo spotkać może w żłobku jakaś krzywda, że może wypaść z żłobeczka, przeziębicie się...

Do jednej z wил przy ul. Stalina śpieszy rankiem szereg kobiet ze swymi najmłodszymi pociechami. To matki pracujące, które swe maleństwa na okres pracy odsłania do żłobka miejskiego...

Przejdźmy się tam po dość obszernych salach, by naocznie przekonać się o warunkach, w jakich tu dzieci przebywają. Rozpoczynamy „wedrowkę” od rozbieralni. Dzieci rozbiera się i odzież składa do szafek. Stąd przez próg są już w taziemce (niemowlęta kapie się codziennie) starsze zaleźnie od potrzeby myje względnie kapie i ubiera w odzież żłobkową.

zostały bawialnie i jadalnie. Na czas zabawy żłobczka podnosi się i przyczepia do ściany, tak, że nie zajmują miejsca.

Jadalnia znajduje się w osobnym pomieszczeniu. Dobór potraw jest urozmaicony i bogaty w witaminy. Wystarczy nadmienić, że przez cały rok dzieci otrzymują w różnej formie owoce (ostatnio pomarańcze). Zdrowe i świeże buzie są tego najlepszym dowodem.

— Mamy w tej chwili 53 dzieci — wyjaśnia nam kierowniczka żłobka ob. Bombiczka — a miejsc jest tylko 50. W dodatku codziennie zgłaszają się nowe matki z prośbą o przyjęcie ich maleństw.

Okazuje się, że coraz większe jest zrozumienie wśród matek, że w żłobku dzieci czują się dobrze. Zachodzi więc potrzeba, aby nie odmawiać przyjmowania dzieci i umożliwić matkom korzystanie ze żłobka — tej zdobyczy świata pracy. (Gor)

Ze sportu w Lesznie

W niedzielę został rozegrany w Lesznie mecz piłki koszykowej pomiędzy „Kolejarzem” Rawicz a miejscowym „Kolejarzem” o mistrzostwo juniorów okręgu poznańskiego.

Po ładnej grze zdecydowane zwycięstwo odniósł leszczyńczyk w stosunku 43:26 (20:17), będąc zespołem lepszym tak pod względem taktycznym, jak i technicznym.

Na torze żużlowym w Lesznie odbyły się w niedzielę wyścigi pomiędzy zeszlorocznym mistrzem okręgu „Gwardia” Krotoszyn, a drużynami A i B miejscowego LKM-u.

Po emocjonujących walkach największą ilość punktów zdobyła

„Gwardia” — 22 pkt. przed drużyną B — 11 pkt. i drużyną A — 10 pkt. Punkty dla „Gwardii” zdobyli Gariantanowicz — 9, Nowacki 7 i Kurek — 6.

W cyklu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo kl. B POZPN leszczyńczyk „Kolejarze” pokonał „Kolejarza” — Rawicz w stosunku 4:2.

Ponad 3 miliony zł na budowę świetlic uchwalili PRN w Kościanie

Trzecim w tym roku posiedzenie kościańskiej Pow. Rady Narodowej odbyło się w Krzywiniu. Sprawozdania Centrali Mięskiej z akcji kontraktacji trzody chlewnej były przeglądem obecnej sytuacji na rynku mięsnej w powiecie.

W ożywionej dyskusji nad sprawozdaniami radni wskazywali na konieczność zwiększenia paszy trzędziwej. Ze sprawozdania z poboru podatku gruntowego i FOR-u wynika, że wymiar podatku zrealizowany został w 93 proc., a FOR w 85 proc.

Z kolei PRN uchwalili kredyty dodatkowe i to: 20 milionów zł na budowę dróg i 3,4 miliona zł na budowę świetlic.

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu. poszukuje 1 inżyniera budowlanego 2 techników budowlanych

Referentka pracy i płacy. Poznańskie Zakłady Mięsne Gotnań. Oferty z życiorysem kierować do Oddz. Pers.

Poszukuje się zaraz, ewentualnie od 15 IV 1950 r. 2 kierowników gospodarstw kilku księgowych obznajmionych z księgowością przebiegową...

PROGRAM II (Fała Poznańska 249 m) 5.10 Początek audycji: 5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert; 6.05 Główny koncert; 6.45 Dziennik; 12.05 Koncert; 13.35 Audycja szkolna dla klas X—XI; 14.00 Rozmowa z absolwentami kursu dla analfabeta; 14.15 Muzyka symfoniczna; 14.40 „Zwiędzamy wielkopolskie zakłady pracy”; 14.55 Tańce klasyczne; 15.10 na dawnie i dzisiaj; 15.10 Beethoven — szkockie pieśni; 15.30 „Rozmowa malarza z dziećmi”; 15.45 — aud. dla dzieci; 16.00 Dziennik; 16.20 Pieśni; 17.00 Dziennik (sopran); 17.10 Wskazywanie (tenor); 17.15 (akomp.); 16.45 z cyklu „Przechadzki po Poznaniu”...

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa Cześć! Redaktor naczelny: Jan Zagłowski. Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne. Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo „Wiedza” Zakład Główny w Poznaniu K—1—12058

Okręgowy Zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych Ziemi Lubuskiej dotychczas w Poznaniu przy ul. Czarnieckiego 9 oznajmia, że od dnia 1 kwietnia 1950 urzęduje w swej siedzibie w Gorzowie przy ul. Teatrnej 26.

Państwowy Instytut Weterynaryjny Oddział w Gorzowie Wlkp. ul. Kosynierów Gdynskich 14. przyjmuje zaraz pracowników stażennych. Warunki dobre. K39

Lekarskie. Hanna Mieczwiec gabinet racjonalnej kosmetyki, przeniesiony na Działyńskich 3 m. 1. telefon 525-56. K50

Wolne posady. Dyrekcja Zespołu PGR Płociczno, stacja i poczta Tucznio, za trudni natchymiasł 3 kalkula torów, 2 księgowych, 3 magazynierów, 3 wózarzy 1 kancelistkę. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej dla R. 1 Pr. R. 1158a

Inteligentna, uczciwa dziewczyna samodzielny gotowa niemu szuka posady. — Oferty Gos Wlkp. dla 3g

Środa, dnia 5 kwietnia 1950 PROGRAM II (Fała Poznańska 249 m) 5.10 Początek audycji: 5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert; 6.05 Główny koncert; 6.45 Dziennik; 12.05 Koncert; 13.35 Audycja szkolna dla klas X—XI; 14.00 Rozmowa z absolwentami kursu dla analfabeta; 14.15 Muzyka symfoniczna; 14.40 „Zwiędzamy wielkopolskie zakłady pracy”; 14.55 Tańce klasyczne; 15.10 na dawnie i dzisiaj; 15.10 Beethoven — szkockie pieśni; 15.30 „Rozmowa malarza z dziećmi”; 15.45 — aud. dla dzieci; 16.00 Dziennik; 16.20 Pieśni; 17.00 Dziennik (sopran); 17.10 Wskazywanie (tenor); 17.15 (akomp.); 16.45 z cyklu „Przechadzki po Poznaniu”...

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Krzemieniewie, pow. Leszno woj. poznańskie przyjmie zaraz: GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO lub KSIĘGOWĄ BILANS. KONTYSTĘ lub KONTYSTKĘ do księgowości przebiekowej.

ŁOŻENIA DROBNE. Szkola Przysposobienia Handlowego plac Wolności 2 — przyjmuje zapisy na 3-miesięczne kursy stenografii, maszynopisanie i księgowości wraz z przebiekową i jednolitym o'namem kont. 1153a

Osobiste. Obelga rzuconą na ob. ob. Hołmickich zam. Poznań Ławica Sadnicka 4,000-uje i przepaszam, Helena Niedoborska zam. Poznań-Ławica, Sadnicka 5. 5g

Sprzedate. 2 baraki 3 1/2 x 7 m — Oferty nr 3: Kolektura Gniezno. K37

Szukana posady. Inteligentna, uczciwa dziewczyna samodzielny gotowa niemu szuka posady. — Oferty Gos Wlkp. dla 3g

Kupna. Maszynny biurowy w Rohowski i Ska Poznań Mielżyńskiego 18. p2523

Planing pierwszorzędnego markowego okazja. Kopernika 6, m. 12. 5329

inż. dypl. Paweł Nestrupke prof. Politechniki Śląskiej b. dług. nac. dyrektor Poznańskiej Kolei Elektrycznej i Tramwajów Elektrycznych w Zagłębiu Dąbrowskim

CENTRALA ODZIEŻOWA Hurtownia Rejonowa — Poznań, ul. św. Marcina 22. poszukuje zaraz: REFERENTA INWESTYCYJNEGO z praktyką techniczną do prowadzenia referatu inwestycyjnego

Państw. Instytut Wet. w Gorzowie Wlkp. ul. Kosynierów Gdynskich 14. zakupi kilka motorów elektrycznych na prąd zmienny trójfazowy 380 V sila 2—3 P. S. — ilość obrotów 1400 na minutę. K41

Zamiana. Mieszkanie 3-pokojowe. komfortowe Katowice zamienie na podobne Poznań, Zgłoszenia: Opera Państwowa Poznań, pokój 25. K/42

Wolne lokale. Mieszkania, nowe z swrotem kosztów remontu. — Telefon 68 40 od 8—10. 5281

Dnia 3 kwietnia 1950 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., śp.

dr Telesfor Borowiak lekarz przeżył lat 42. Pogrzeb odbędzie się w środę, 5 kwietnia, o godz. 15.30 z domu żałoby w Czempiniu. Żałoba dotknieci żona, dzieci i rodzina Czempin, Poznań. Bydgoszcz 31g

Tytuł pieśni

Imię i nazwisko

Dokładny adres

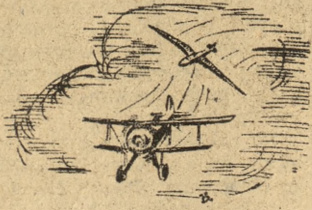
(Wyciąć i zachować)

W Kobylnicy ruch i gwar

Telefon na biurku zabrzęczał donośnie. — Co? Szymański? Nie ma. Nie wrócił jeszcze z holu.

Tymczasem na dworze zawarzał krótko motor. Po chwili drzwi pokoju Aeroklubu Ligi Lotniczej otworzyły się i wszedł pilot Szymański. Pilot Szymańskiego trudno jest zlapać. Prawie zawsze przebywa na lotnisku albo w powietrzu. Nigdy nie ma czasu na rozmowy ze „szczurami lądowymi”. W tej chwili wraca z Kielc, przyholowawszy swego kolegę Pawlikowskiego. W ten boiem sposób „pociągiem lotni-

czym” wracają bohaterowie dalszych lotów i przelotów szybowcowych. A pilot Pawlikowski lądował w Kielcach po swym sportowym wyczynie.



Rozmowę z ob. Szymańskim pragniemy nawiązać dlatego, ponieważ jest on starszym instruktorem pilotażu silnikowego przy Aeroklubie Ligi Lotniczej w Poznaniu.

— Nie tak dawno informowaliśmy naszych Czytelników o rozpoczęciu się sezonu lotniczego i ogólnych planach pracy. Sądźmy, że robota idzie już na całego?

— Naturalnie. Najlepiej ją zresztą zobaczyć samemu. Wtedy ma się pojęcie jak młodzi chłopcy z całego prawie województwa próbują swych „skrzydeł”. A za naukę nic nie płać. Latają za darmo, cały haracz, który państwo z nich ściąga to tylko składka Ligi Lotniczej.

Już z rana piloci wyczynowi przygotowują się do przelotów lub lotów długofalowych, a piloci mniej zaawansowani odbywają normalny trening za wyciągarką nad lotniskiem. Piloci motorowi mają w treningu pewien stały program, a więc: odbywają lądowania normalne, połowe, lądowania bez dodawania gazu, zakręty płytkie i głębokie, spirale, korkociągi itp.

— Jeszcze jedno pytanie, Instruktorze. Kim są ci piloci? Czy to wszystko młodzież, zorganizowana w Lidze Lotniczej?

— Głównie młodzież i to ze

środkowiska robotniczego i chłopskiego. Są jednak i starsi, np. rezerwiści po wojskowej służbie lotniczej. Przyjeżdżają do nas chłopcy z Zielonej Góry, Konina, Wrześni, Środy, Grzęzna, Nowego Tomysła.

Na zakończenie naszej rozmowy chciałbym na jedną rzecz zwrócić szczególną uwagę. Oto nasi szybownicy, wzbudzający zawsze tyle zainteresowania, gdy lądują ze swymi maszynami na wsi, czy w jakimś miasteczku postanowili wykorzystać te spotkania z ciekawą ludnością dla propagandy sportu lotniczego. Mianowicie w miejscu swego lądowania będą teraz wygłaszali prelekcje. W ten sposób połączy się atrakcje z pożyteczną pracą społeczną...

Stes.



Teatr Polski w Poznaniu wystawia z dużym powodzeniem głośną sztukę Leona Kruczkowskiego „Niemcy”.

Recenzent nasz omówił już przed kilkoma dniami to ciekawe i dobrze grane u nas przedstawienie.

Poznańskie przedstawienie w interesującej reżyserii Tadeusza Muskata i bardzo dobrej oprawy dekoracyjnej Ali Bunscha i Andrzeja Cybulskiego — jest tematem licznych rozmów. Sztuka nasuwa wiele refleksji.

Znakomity Zdzisław Karczewski w roli profesora Sonnenbruch'a, Julia Kossowska, która gra Bertę, żonę profesora, Jerzy Kordowski — w roli Hoppego — stwarzają postaci sceniczne, które długo pozostaną w pamięci.

Ale i reszta zespołu stała na wysokości zadania; trudno nam w tym miejscu wymienić ich wszystkich.

W każdym razie „Niemców” Kruczkowskiego powinien zobaczyć każdy.

Na zdjęciu widzimy: Krystynę Salaburską (Ruth, córka Sonnenbruchów), Pietraszkiewiczą (Peters) i Marciszewskiego w roli Antoniego. (n)



„Hejże bracia na bagnety...”
Brzmią w ustach Jasia — jak werble wersety.

Jaki to herb?

Przypuszczamy, że łatwo to zgadniecie! Skoro będziecie wiedzieli o jaki herb chodzi, nie będzie trudności z odgadnięciem tytułu pieśni konkursowej. Jak więc widzicie Drodzy Czytelnicy konkurs wcale

nie jest taki trudny. Jeszcze tylko dwa rysunki i nagrody przejdą w posiadanie zwycięzców konkursu.

A zatem do dzieła!

PRAWO SZYBKO

Staly Czytelnik. — 1. W stosunku do nieruchomości, w których czynsz z tytułu najmu pobiera się wg nowych stawek (od 1 m²) podatek od nieruchomości wynosi 25 procent podstawy opodatkowania.

2. Brak podstaw do przyznania mieszkania administratorowi domu „13”. — Podanie należy złożyć do Urzędu Skarbowego.

W. K. Poznań. — Prosimy zwrócić się pisemnie do Ubezpieczalni Społecznej. Uprawnienia wygasają dopiero 18 miesięcy po opłaceniu ostatniej składki ubezpieczeniowej.

J. Prieb. — Niestety, odpowiedzi za PKO udzielić nie możemy.

St. M. R. — Celem zwolnienia się

od obowiązku odbywania ćwiczeń w szeregach Straży Pożarnej należy wymeldować się z dotychczasowego miejsca zamieszkania do nowego miejsca pobytu na stałe, a nie na okres tymczasowy.

Niezależnie od powyższego radzi mi wnieść odwołanie do Starostwa Powiatowego.

Lewandowska F. L. 65. — Obok renty z powodu utraty zdolności do zarobkowania nie przysługuje Panu renta w związku z ukończeniem 65 roku życia.

Telesfor. — Zgodnie z propozycją proszę skontaktować się osobiście z naszym radcą prawnym — Poznań, Kraszewskiego 7, tel. 39-04.



Bez podpisu

Rozmowa Gwóźdź z Biskupskim miała charakter, zdawałoby się, szczerych wyznań tego ostatniego. Zdawało się dalej, że Biskup wchodzi na drogę nawiazania szereg koleżeńskich stosunków z wszystkimi swoimi „wrogami”!

Ale jego powiedzenie: „znajdź sobie kogo innego do posług”, poważnie zaprzeczyło tym dobrym intencjom.

ROZDZIAŁ XV

Wśród zmiennych wiatrów i nieustającej pogody „Dar Pomorza” przebył wschodnią część Morza Północnego między Dogger Bank a Jutlandia, całą dobę przebiegał przez chłodny Nord-East w Skagerraku, zygawkowatym szlakiem przeciął Kattegat, przeszedł na motorach Sund i oplotywał szwedzki przylądek Falsterbo, znalazł się na Bałtyku, mniej wzdłuż w połowie odległości między południowo-zachodnim wybrzeżem Szwecji a wyspą Rugia.

Jeszcze w Skagerraku jego stacja radiowa przyjęła depeszę, wysłaną przez kpt. Józwiaka, który opuszczał wówczas Göteborg, a w dwa dni później — gdy „Dar Pomorza” wchodził do Sundu — nadeszła druga, z Kopenhagi. Komendant „Douglasa” donosił w niej, że odplywa do Sztokholmu i że zapewne w drodze powrotnej wstąpi do Gdyni.

Barometr spadał, Fioletowa linia barogramu obniżała się gwałtownie, a na zachodzie gromadziły się czarne chmury, jak wąska smuga lasów daleko za rufą wyrastającą wprost z morza na horyzoncie. Stawała się coraz grubsza, wypiętrzała się po środku, pelża olbrzymim łukiem ku północy i stamtąd zagarniała niebo, rozprzestrzeniając się szarym, mglistym nalotem.

Słońce po upalnym dniu opuszczało poblądle niebios, dając nieustraszenie i nieuchronnie ku owej czerni poprzez gęstniejącą w górze opar, której przyciemniał jego blask, jak mętne, zmieszane z wodą mleko. Gasło w nim zwoła, jak stygnąca kula, co rozżarzona do białości, czerwieniejąc ogniste, pokrywa się popielejącym pyłem, ciemnieje i wreszcie ginie wśród olowiano-sinych mroków. Jakis pojedynczy promień przebił się jeszcze przez szczelinę między pęczniejącymi zwalami chmur, strzelił skośnie nad morzem i przylgnął do szczytowych żagli. Ale słońce, odchodząc, ce już na dobre, zabrało go stamtąd na-



(92) — O — masz! — wykrzyknął Tramp. — Obrońca Biskupa się znalazł! — Nie, ale mu to straszna szkoda daje. Mnie go trochę żal. Gwóźdź mówi przecie, że on go nie zepchnął... — O rany! Zepchnął, czy nie zepchnął! Nie o to chodzi. — Pewnie — przyświadczył Madej. — Nie ma co go żałować. Już on sobie poradzi. Zobaczysz w Gdyni, jak zaraz odżyje.

Unikłki. Gwóźdź, który leżał po środku, wsparty o kranbelkę kotwiczną, przeciągnął się, aż mu zatrzeszczały stawy, usiadł i spojrzał po boku. Mrok zgęstniał i można było dostrzec zaledwie kilka najbliższych postaci, które — podobnie jak on sam — sponczywały w nie dbałych pozach na pokładzie.

Tracił w bok Wróbla, który siedział obok.

— No — jak Chaberek? — spytał, zniżając głos. — Napisał?

— Napisał — odrzekł Wróbel. — Pod tę rosyjską melodię.

— No, to cóż ty nie gadasz?! — ożywił się Stefan.

— Jużeśmy to nawet śpiewali — powiedział Franek. — Tylko ciebie nie było. Mnie się podoba: ładne słowa.

Zaczął śpiewać półgłosem. Inni podchwycili refren.

Kiedy patrzę w dół Śród spienionych fal Postać twa, dziewczyno, się wyłania. Który to już dzień, Która to już noc Od naszego mija dziś rozstania?...

Daleka droga, daleki ład. Do twojego progu daleko stąd. Postuchaj nocą, kiedy wiatr dmie: Zagle łopocą i serce me!

Leć stada mew. Leć liście z drzew Pewnie jesteś u was już nastąpiła. Wróć wiosną znów, Powiedz tylko, czy Będzieś jeszcze o mnie pamiętała?...

— Hm — mruknął Gwóźdź. — Jak na mój gust — trochę za sentymentalna...

Głośno podjęty refren zagłuszył tę jego krytyczną uwagę, po czym piosenka płynęła dalej:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przebieg niedzieli

Z pływackich mistrzostw młodzików



Karol Swierczek (Górnik Zabrze) lat 15, uczeń Mistrz Polski na 400 m st. dow.

Tadeusz Strzałkowski (Spójnia W-wa) lat 12, uczeń pływacza od pół roku

E. Cierlikowska (Wiłkniarz Łódź) lat 12 jedna z najmłodszych zawodniczek



Lidia Wencel (Stal Katowice) lat 14, uczennica, Mistrzyni Polski młodzików w st. motylkowym na 50 m



Diter-Salwiczek (Górnik Zabrze), lat 14, uczeń, mistrz Polski w Łodzi 49 r. mistrz Polski w W-wie 1949 r.



Teresa Laskowska lat 14 uczennica, mistrzyni Polski na 100 m st. dow.

bramek 7:1 Sosnowiecka Stal podzieliła się kapitałem punktowym na nieograniczonej liczbie zawodników i zajmuje pozycję wiceleADERA. Ostrowski Kolejarz z żelazną konsekwencją... oddaje partnerom punkty i po ostatniej porażce w Gdańsku bilans ostrowian równy jest zeru. W grupie wschodniej cztery zespoły mają po 5 punktów a leader Tarnovia przewodzi tylko lepszym stosunkiem bramek.

Prawdziwy kontredans nastąpił jednak w lidze koszykowej! Po utraceniu warszawskich akademików, najpewniejszym kandydatem do tytułu mistrza była łódzka Spójnia. Warszawiacy drogo jednak sprzedają własną skórę i wygrywają z łodzianami — coraz realniej odslaniają przed Kolejarzem poznańskim obraz mistrzowskich szarf.

Minią niedziela była czarnym dniem dla drużyn prowadzących w tabeli.

Kolejarz poznański nabrał po ostatnim remisie właściwego rozpędu i wykołbił Górnika na jego boisku w Szombierkach. Sukces poznańców jest tym większą niespodzianką, że górnicy nie stracili dotąd punktu a po zwycięstwach nad Cracovią i Kolejarzem z Warszawy nabrałi wcale nie była jakich apetytów. Dwa cenne strzały Czapczyka i Anioły zapewniły kolejarzom cenne zwycięstwo i wybitną poprawę pozycji.

Krocza bez porażki Garbarnia straciła pierwszy punkt, remisując z Legią w Warszawie. Drużyna ludwinowska wydaje się być najsilniejszą w tej chwili zespołem i objęła prymat w tabeli ligowej.

Trzeci z kolei Górnik (Radlin) poszedł w ślady Gwardii-Wisły i... potknął się szpetnie na boisku łódzki. Wiłkniarza. Baran przypomniawszy sobie nareszcie, jak to ongiś grywał się w reprezentacji i dwoma celnymi bombami pozabawił słazaków reszty nadziei na zwycięstwo.

Wydawają się, że bez Parpana i Jabłońskich nie ma Cracovia po co jechać do Chorzowa, gdzie szybki atak Budowlanych rozkład już najlepsze bloki defenzywne. Krakusy to jednak twarde sztuki i na złość słąskim piorunom zabrali do rodzinnego grodu jeden, tak ważny punkt.

Tymczasem Gwardia — w drugim pojedynku krakowsko-śląskim wyregulowała gładko Ruch i przebiła się na trzecią pozycję w tabeli. W zupełnie odwrotnym kierunku grawituje

Poznańska Warta, którą „rozjechał” w Poznaniu stołeczny Kolejarz. Poznaniacy są w tej chwili jedyną drużyną która nie potrafiła zdobyć w trzech meczach ani jednego punktu. Mało tego, napastnicy zielonych legitymują się najskromniejszym w lidze kontem bramkowym i w tej chwili nie ma widoków na poprawę sytuacji...

W „drugiej dywizji” przewodzi zdecydowanie grupie zachód. niej bydgoski Kolejarz, który zwyciężając Polonię (Świdnica) kroczy bez straty punktów i stosunkiem

W Poznaniu bawi na urlopie świątecznym marynarz Cichoński. W ramach pływackich mistrzostw juniorów wykazał on wcale niesławianą formę i krapnął przy okazji rekord Polski na 100 m „motylkiem”. Wynik 1:14,8 jest już zupełnie przyzwyczajony i stawia poznańczyka w rzędzie dobrej klasy europejskiej. (jaw)

Za niecałe dwa tygodnie

Stadion mlejski „Arena” przy Al. Reymonta stanie się 16 bm. widownią wielkiej imprezy sportowej której trzon stanowić będzie V bieg o puchar redakcji „Głosu Wielkopolskiego”.

Tym razem bieg ten zgromadzi na starcie znacznie większą ilość startujących.

Ustalono cztery biegi: dla młodzików do lat 18; dla kobiet; „starszych panów” i bieg główny.

Konkurencje te otrzymają bogatą oprawę w postaci licznych innych pokazów sportowych: odbędą się popisy gimnastyczne, biegi kolarskie, sprinty i skoki.

W dniu 16 kwietnia z okazji tej imprezy POZLA dokona równocześnie otwarcia tegorocznego wielkopolskiego sezonu lekkoatletycznego.

Informacje oraz zapisy do poszczególnych biegów:

Sekretariat POZLA, Poznań, ul. Rybaki 28, godz. 10—17.